**100 LAT BEZ „*ATESTU”*, CZYLI RZECZ O HERBIE MIASTA RADOMIA.**

 Kończy się Wielka Wojna. Na ziemie dawnej Rzeczypospolitej wraca niepodległość,
a wraz z nią jej odwieczne symbole - Orzeł Biały i barwy narodowe. Powszechnie śpiewa się pieśni patriotyczne, w tym późniejszy hymn państwowy „Mazurek Dąbrowskiego”.
Z ulic, placów i budynków publicznych polskich miast i miasteczek usunięte zostały symbole obcej dominacji, a tam, gdzie było to możliwe jeszcze w trakcie działań wojennych, polskie władze samorządowe przywracają swoje własne historyczne znaki miejskie, takie jak herb i pieczęć urzędowa.

 W pierwszych latach wolnej Polski sprawa wzorów herbów miejskich pozostawała jeszcze długo nieuregulowana. Problem ten dotyczył wszystkich herbów miejskich
II Rzeczypospolitej, w tym również Radomia. Jeszcze w latach dwudziestych ubiegłego wieku w miejskim ratuszu Radomia można było spotkać dwa wizerunki herbu miasta, obydwa o rodowodach XVIII wiecznych ukształtowanych ostatecznie w drugiej połowie XIX wieku. Jeden (z koroną zamkniętą, odwołującą się do imperatorskiej korony carskiej) umieszczony był na balustradzie oddzielającej prezydium rady od reszty sali posiedzeń, wzorowany na herbie ze ściany frontowej ratusza i drugi (bez korony) zbliżony do tego
z budynku dworca kolejowego, widniał na ścianie sali obrad. Obydwa wyobrażenia herbowe, z powodu b r a k u o f i c j a l n e g o zatwierdzenia przez władze państwowe, funkcjonowały w miejskiej przestrzeni publicznej aż do 1939 roku ( z przewagą tego bez korony).

 Prawne przesłanki dotyczące uregulowania symboliki samorządu terytorialnego przyniosło dopiero *Rozporządzenie Prezydenta RP* z listopada 1930 roku. Wydany
w ślad za rozporządzeniem okólnik *Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* wprowadzał trzyletni okres przejściowy, w którym *„związki komunalne mogą legalnie używać nadal oznak i pieczęci starego typu, dotychczas przez nie używanych”* Po tym okresie każdy herb miasta wymaga oficjalnego z a t w i e r d z e n i a przez władze państwowe. Regulacja ta pozwoliła władzom Radomia na przejściowe i tymczasowe posługiwanie się herbem
w jego dawnej, XIX wiecznej postaci.

 Władze II RP przed wybuchem wojny wydały 104 decyzje zatwierdzające herby miast polskich. Niestety, nie było wśród nich herbu Radomia - był natomiast herb Kielc zatwierdzony w 1937 roku.

 Przyczyn takiego stanu rzeczy było zapewne wiele. Jedną z nich było półroczne opóźnienie w złożeniu do Wojewódzkiego Urzędu w Kielcach stosownej dokumentacji. Prace nad nią rozpoczęto dopiero 15 lutego 1933 roku, a ich efekt dotarł do adresata
w dniu 1 września 1933 roku praktycznie bez szans na pozytywną realizację. Na domiar złego przesłana dokumentacja zawierała usterki merytoryczne.

 Symbole narodowe Państwa Polskiego, tak jak i symbole poszczególnych samorządów polskich, już od pierwszych dni II wojny światowej stały się przedmiotem wściekłego ataku niemieckich władz okupacyjnych. Wprowadzono zakaz posługiwania się nimi pod rygorem dotkliwych kar.

 Narzucona narodowi polskiemu po drugiej wojnie światowej nowa ideologia
z niechęcią odnosiła się do rzeczywistej samorządności obywateli, a co za tym idzie, również i do jej symboli. Historyczne herby miast pozostały głównie w kręgu zainteresowań nielicznych uczonych, a dyskusje na ten temat odbywały się okazjonalnie. Tak było również w Radomiu. W nawiązaniu do obchodów *milenium* państwa polskiego odbyła się w naszym mieście dyskusja zorganizowana przez Miejską Radę Narodową pt. „W sprawie uregulowania herbu m. Radomia”. Wnioski i propozycje wynikłe z tej dyskusji ograniczały się głównie do kwestii – przyjąć herb o XV wiecznym rodowodzie, czy też pozostać przy jego XVIII wiecznej wersji? Po raz pierwszy zabrał w tej sprawie głos wybitny polski heraldyk S. K. Kuczyński i zaproponował w swoim referacie *Uwagi w sprawie herbu miasta Radomia* (1965) powrót do najdawniejszego wyobrażenia herbowego znajdującego się na pieczęci radzieckiej m. Radomia z 1421 roku. Nie miało to jednak żadnego znaczenia, gdyż wszystkie te propozycje zostały odrzucone przez ówczesnych radnych. Nadal więc
w przestrzeni miejskiej funkcjonowało kilka nieoficjalnych często zdeformowanych XIX - wiecznych wizerunków herbowych ( głównie na medalionach, sztandarach organizacji turystycznych czy też wydawnictwach regionalnych i kościelnych witrażach).

 Podniesienie w 1975 roku Radomia do rangi miasta wojewódzkiego było kolejną okazją do uporządkowania sprawy herbu, a nawet podniesienia go do rangi herbu województwa. Zaistniały bowiem ku temu nowe przesłanki prawne stworzone przez władze państwowe w 1978 roku. Niestety i z tej szansy nie skorzystano. Wspomniane wyżej przesłanki prawne to ustawa o odznakach i mundurach, która przywracała w Polsce prawne podstawy ustanawiania herbów miast. Art. 3 tej ustawy mówił bowiem o tym, że jednostki samorządu terytorialnego mogą ustanawiać w drodze uchwały (…) własne herby, flagi, emblematy oraz insygnia i inne symbole. Ustawa zastrzegała jednak, że wspomniane symbole samorządowe muszą być „ustanowione w zgodzie z zasadami heraldyki, weksylologii (nauka o sztandarach) i miejscową tradycją historyczną”. Wprowadzono też wymóg
„ z a o p i n i o w a n i a przez ministra właściwego do spraw administracji publicznej”. Do ustawodawstwa heraldycznego wraca więc (obowiązujący do dnia dzisiejszego) przedwojenny wymóg a k c e p t a c j i wizerunku herbu miasta przez władze ministerialne.

 Zmiany ustrojowe, jakie zaszły w naszym kraju po 1989 roku, przywróciły autentyczność samorządu lokalnego. Herb miasta stał się realnym symbolem wspólnoty oraz jej wizerunkiem zewnętrznym w kontaktach z miastami Europie Zachodniej. Tam, inaczej niż w Polsce, symbole samorządowe cieszyły się i cieszą nadal niezmiennie dużą rangą i są trwale związane z lokalną historią.

 Obecnie obowiązujący herb m. Radomia został ustanowiony przez Radę Miasta
20 grudnia 1990 roku i od razu wzbudził wiele emocji i dyskusji, które z mniejszym lub większym nasileniem trwają do dnia dzisiejszego. XIX wieczny herb miasta został znacznie ubogacony o nowe elementy i przegłosowany przez radnych. Ale nie o tym chcę mówić, zostawiam to heraldykom. Chcę natomiast jednoznacznie stwierdzić, że kłopot z legalizacją naszego herbu nie zniknął wraz ze wspomnianą uchwałą i trwa nadal. Radni pierwszej, kadencji uchwalając wizerunek herbu, zapomnieli bowiem (choć byli do tego zobowiązani) o zasięgnięciu o p i n i i stosownych władz państwowych.

 Od tego czasu minęło prawie trzydzieści lat. Wiele się w tym względzie zmieniło. Zdefiniowane i doprecyzowane zostały pojęcia z zakresu symboliki samorządowej. Przy Ministerstwie Administracji powstała specjalna Komisja Heraldyczna, której zadaniem jest opiniowanie symboli samorządowych. Również i prace nad Herbem Radomia nabrały tempa. Stało się to głównie za sprawą znanego heraldyka Henryka Seroki, który swoje badania nad herbem miasta opublikował w książce *Herb Radomia* (2009). Monografia ta jest, moim zdaniem, istotnym przyczynkiem zmierzającym do opracowania pełnego *studium historyczno-heraldycznego,* które jest wymagane przez Komisje Heraldyczną. Autor swoją pracę zaprezentował również na forum Rady Miejskiej , jednakże bez większej refleksji ze strony radnych. Ograniczono się głównie do ogólnego stwierdzenia, że
w sprawie obecnego wizerunku herbu miasta „należy zwrócić się do heraldyków” (sic!).

 Pytam więc: co stoi na przeszkodzie, by to uczynić i skończyć raz na zawsze ze zbędnymi dyskusjami na ten temat? Jeżeli tak się nie stanie, to zawsze będą wątpliwości dotyczące nie tylko legalności naszego herbu, ale również jego kształtu i treści. Ale nie tylko o herb chodzi. Przez ostatnie trzydzieści lat nikt nie zainteresował się legalnością łopocących na miejskich uroczystościach flag, ani też rozbrzmiewający z wieży dawnego ratusza miejskim hejnałem (a jest się czym pochwalić). O ile w przypadku herbu możemy mówić o braku „atestu”, o tyle w przypadku barw miejskich i hejnału należy stwierdzić wprost - są one
n i e l e g a l n e. Nigdy bowiem nie podjęta została przez radnych żadna uchwała, która by je ustanawiała. Najwyższy czas, by to zmienić. Wątpiących odsyłam do pierwszych stron Statutu Lublina z prośbą o porównanie ich ze Statutem Radomia. Ciekawa lektura, polecam. Nie tylko Lublin uporał się z tą tematyką, uczyniło to już wiele miast w Polsce. W dniu
21 lutego br. również i radni Kielc z sukcesem podjęli trud legalizacji i uporządkowania swoich symboli miejskich , uchwalając stosowną uchwałę Rady Miejskiej. Dlaczego nam nie może się udać?

 Szanowna władzo – zarówno ta wykonawcza, jak i ustawodawcza. Jeszcze jest czas. Jeszcze trwają obchody 100-lecia niepodległości. Zróbmy naszemu miastu prezent z tej okazji i przynajmniej rozpocznijmy prace nad przywróceniem mu jego zewnętrznych atrybutów samorządności i wielowiekowej tradycji historycznej. Mam nadzieję, że niniejszy artykuł rozpocznie rzeczową, pozbawioną emocji dyskusję, nad stanem naszych miejskich symboli i ich przyszłością.

 Janusz Wieczorek

 Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Radomia